

SERCAŃSKO-FRANCISZKAŃSKO-CECYLIAŃSKA HISTORIA

Złoty jubileusz sakramentu kapłaństwa o. dra Cecyliana Niezgody, franciszkanina z wyboru i z zamiłowania, stanowi swoisty pryzmat, poprzez który należałoby spojrzeć dzisiaj na ponad stuletnią historię Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, z którym Czcigodny Jubilat jest związany od przeszło 30 lat. Chodzi tu o wspólną dla obu rodzin zakonnych duchowość św. Franciszka z Asyżu. Wywarła ona znaczny wpływ na Założycieli Sióstr Sercanek, a tym samym także na duchowość całego Zgromadzenia.

Pierwszych związków sercańsko-franciszkańskich można by się dopatrzeć już w kwietniu 1877 r., kiedy to Józef Sebastian Pelczar przybył do Krakowa i zamieszkał w klasztorze franciszkanów. Z pewnością pobyt w tej najstarszej siedzibie franciszkanów w Polsce rozbudził w nim zainteresowanie ideą św. Franciszka, tym bardziej, że w tym czasie przypadały obchody siedemsetlecia urodzin Biedaczyny z Asyżu, które ogromnie ożywiły ruch franciszkański w całej Europie. Jakby na uwieńczenie swojej siedmioletniej tu bytności, na 10 lat przed zaistnieniem Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, będąc wówczas kanonikiem Kapituły krakowskiej i profesorem teologii pastoralnej oraz mając za sobą rektorstwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 5 października 1884 r. w kościele OO. Franciszkanów, ks. dr Józef Sebastian Pelczar przyjęty został do III Zakonu św. Franciszka. Przybrał wtedy imię zakonne - Franciszek. Z pewnością nie przypuszczał, że w kilka lat później, podobnie jak jego tercjarski patron, on także stanie się założycielem wspólnoty zakonnej. Gdy po 9 latach zdecydował się złożyć profesję tercjarską, uczynił to, jak się wydaje, już ze świadomością, że będzie mu ona przydatna w tworzeniu takowej wspólnoty. Od tej chwili, można powiedzieć, sytuacja rozwijała się w błyskawicznym tempie. Swe tercjarskie śluby ks. Pelczar złożył 18 kwietnia 1893 r. w Asyżu. Niedługo potem nawiązał kontakt z generałem franciszkanów w Rzymie, o. Wawrzyńcem Caratellim, a zaraz po powrocie z Italii zaprosił do współpracy siostry zakonne z tercjarskiego Zgromadzenia Sług Jezusa, założonego przez O. Honorata Koźmińskiego. Pierwsza z nich, późniejsza s. Klara Szczęsna, przyjechała do Krakowa już w maju. W lipcu dojechały kolejne dwie siostry. Pod koniec roku ks. Pelczar uznał, że warunki panujące w zaborze austriackim sprzyjają powstaniu jawnego zgromadzenia, stąd zaproponował Sługom Jezusa ujawnienie zgromadzenia na terenie Galicji i

rozszerzenie zakresu jego działalności. Brak zgody ze strony przełożonej Sług Jezusa na warunki stawiane przez ks. Pelczara przypieczętował jego decyzję o założeniu nowej rodziny zakonnej. Prawo przyjmowania do kongregacji III Zakonu św. Franciszka nowych członków i kierowania nią uzyskał pismem generała franciszkanów dnia 24 lutego 1894 r., a dekret kard. Albina Dunajewskiego nadał mu prawo utworzenia i kierowania powstającym zgromadzeniem. 15 kwietnia 1894 r. dotychczasowe starania uwieńczone zostały aktem ofiarowania się Najśw. Sercu Pana Jezusa wypowiedzianym przez dwanaście pierwszych sercanek. Tak więc ks. Pelczar zaraz po złożeniu profesji tercjarskiej, już jako brat Franciszek, zaczął tworzyć nową wspólnotę III Zakonu św. Franciszka. Można przypuszczać, że to pragnienie uzyskania moralnego i prawnego tytułu do założenia zgromadzenia franciszkańskiego skłoniło go do złożenia odkładanej dotychczas profesji tercjarskiej. Taki wniosek jest całkowicie zgodny z ogólną cechą działalności bł. Józefa Sebastiana, jaką było nastawienie na cele praktyczne¹.

Współtwórczynią Zgromadzenia była Służebnica Boża s. Klara Ludwika Szczęsna. Swą początkową formację duchową i zakonną odebrała w Zgromadzeniu Sług Jezusa założonym przez o. Honorata Koźmińskiego, zafascynowanego postacią Biedaczyny z Asyżu. *Nie dysponujemy danymi, które by mówiły, w jakim stopniu M. Klara przejęła od o. Honorata entuzjazm dla tego świętego. (...) Św. Franciszek, przedstawiony Sługom Jezusa przez o. Honorata, był tym, który jako ojciec zapala je seraficzną miłością ku Bogu i w imię tej miłości kieruje je do posługi ubogim i małuczkim. Ten obraz św. Franciszka uległ w sercu M. Klary pewnej modyfikacji w świetle nauki duchowej i prawa zakonnego nadanego przez biskupa Pelczara Służebnicom Serca Jezusowego. Pelczar nie traktował św. Franciszka z takim entuzjazmem, jak to czynił bł. Honorat (...) patrzył na niego w świetle zawężonym. Mianowicie, dla niego św. Franciszek był wzorem zaparcia się siebie².* Trudno dociec czy imię zakonne Klara, a zatem patronkę życia zakonnego, wybrał dla Ludwiki Szczęsnej sam Założyciel, czy też był to jej samodzielny wybór, bezsprzecznie jednak został on zainspirowany myślą franciszkańską. Imię św. Klary Asyskiej przyjęła Ludwika w dniu obłóczyn, 2 lipca 1894 r. Otrzymała wtedy z rąk ks. Pelczara niewielki lecz wymowny podarunek, jakim był żywot św. Klary o. Prokopa Leszczyńskiego. Z zapisków i podkreśleń znajdujących się w tej książce można wnioskować, że Matka Klara starała się nie tylko poznać, ale równocześnie naśladować swą patronkę, szczególnie w ubóstwie i pokorze. Ten wymiar życia ascetycznego podkreślała także przy formacji współsióstr.

Trzymając się ściśle franciszkańskich akcentów można by porównać postacie św. Franciszka z Asyżu i św. Klary z osobami tercjarza Franciszka Pelczara i Klary Szczęsnej. Podobnie jak św. Franciszek wobec św. Klary przez 16 lat pełnił rolę kierownika duchowego, tak bł. Józef Sebastian przez 23 lata wobec Klary Szczęsnej. W pierwszym przypadku wcześniejsza śmierć św. Franciszka, a przez to nieco krótszy okres bezpośrednich jego wpływów oraz tworzenie się dwóch odrębnych wspólnot zakonnych zmusiły niejako św. Klarę do samodzielnego precyzowania i praktykowania przyjętych ideałów. Sytuacja Klary Szczęsnej różniła się zasadniczo. Do samej śmierci pozostawała pod kierownictwem ks. Pelczara i razem z nim współtworzyła jedno zgromadzenie. Nie miała zatem wielkiej możliwości wykazania własnej inicjatywy, do końca pozostawała w cieniu Założyciela. Przez to jej

oddziaływanie na siostry miało charakter czysto praktyczny. Była dla nich żywą regułą, czytelną aktualizacją sercańskich, można także powiedzieć "pelczarowskich" ideałów. Nie można przecież nie zauważyć, że chociaż ks. Pelczar ustawy zgromadzenia oparł na regule św. Franciszka, to jednak stworzył jego własny model w oparciu o różne szkoły życia wewnętrznego, dostosowując go tylko do tej reguły. Na podstawie ostatniego stwierdzenia nie trzeba jednak ulegać sugestii, że wpływy franciszkańskie w Zgromadzeniu były marginalne. One stopniowo z biegiem historii odnajdywały w nim swoje właściwe miejsce. Z pewnością dokonywało się to także poprzez różnorodne kontakty Zgromadzenia z przedstawicielami franciszkańskiego zakonu.

U początków istnienia Zgromadzenia funkcję spowiednika sióstr sercanek, zatwierdzonego przez władze kościelne, powierzono franciszkanom. Byli to: o. Samuel Rajs i o. Franciszek Pyznar, a po nim o. Stefan Wawrzyńkiewicz. Pierwszy z nich, o. Samuel, ówczesny gwardian franciszkanów w Krakowie i wielki zwolennik życia doskonale wspólnego, w grudniu 1896 r. przygotował i wprowadził zmiany w konstytucjach, znoszących m. in. istnienie dwóch chórów w zgromadzeniu. Zasada jednego chóru wynikała wprost z reguły św. Franciszka, z postulatu braterstwa i wspólnego życia, a zatem była kolejnym krokiem naprzód w realizowaniu franciszkańskiego ideału życia. W kilka lat później przełożona generalna Klara Szczęsna zwróciła się do generała franciszkanów z prośbą o przyłączenie Zgromadzenia do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Dekret agregacji wydał 16 lutego 1908 r. ówczesny generał franciszkanów o. Dominik Reuter. Z całą pewnością akt ten przyczynił się do ożywienia i pogłębienia franciszkańskiej duchowości. Od tego też czasu Zgromadzenie zyskało w Rzymie rzeczników swych spraw w osobach franciszkanów. Pierwszym był o. Marian Sobolewski, prokurator generalny zakonu franciszkanów, który pomógł Zgromadzeniu znaleźć protektora z ramienia Stolicy Apostolskiej, a i po powrocie do Krakowa nie zerwał on kontaktu ze Zgromadzeniem, prowadząc przez szereg lat doroczne rekolekcje. W Rzymie miejsce o. Sobolewskiego zajął o. Serafin Majcher, który był rzecznikiem sercanek do lat trzydziestych. To on pośredniczył w pozyskaniu dla Zgromadzenia nowego protektora. Także za jego kurateli sercanki uzyskały najpierw w 1912 r. dekret zatwierdzający Zgromadzenie i konstytucje na próbny okres 7 lat, a 21 marca 1923 r. ostateczne zatwierdzenie Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego przez Stolicę Apostolską. W późniejszej historii Sióstr Sercanek na kartach kronik często pojawia się inny "dobry duch" franciszkański, prawnik, długoletni Asystent Zgromadzenia z ramienia Kościoła, uczestnik kilku sercańskich kapituł, o. Wojciech Zmarz.

Czas wreszcie na sercańsko-franciszkańską współczesność. Chociaż do tej pory, pomijając słowo wstępne, nie padło imię Czcigodnego Jubilata, to jednak chociaż ukryty, wciąż był obecny w naszej wspólnocie poprzez swe artykuły i publikacje książkowe, które m. in. stanowią źródło tego referatu. Wielu autorów podejmujących tematykę historii i duchowości Zgromadzenia Sióstr Sercanek, jak również ich Założycieli, nawiązuje lub korzysta z jego opracowań i interpretacji, a tym samym stanowią oni niejako pochodną jego pisarstwa, które jest bardzo bogate: ponad trzystustronicowa książka i kilkanaście artykułów ukazujących życie, działalność i duchowość bł. Józefa

Sebastiana Pelczara³ homilie na jego temat zamieszczone w "Ogniwie", wewnętrznym czasopiśmie Zgromadzenia, a wreszcie najnowsza praca, która już na dniach ma ujrzeć światło dzienne. Są to *Mowy i kazania* bł. Józefa Sebastiana, obejmujące okres jego bytności w Krakowie, do których o. Cecylian opracował wstęp biograficzny oraz wstępy poprzedzające poszczególne, dobrane tematycznie, zbiory przemówień. Do tego należy jeszcze dodać wydanie obszernej, dwustronicowej biografii Służebnicy Bożej Matki Klary Szczęsnej⁴ i uświadomić, że to jest tylko wydrukowany dorobek jego działalności w ramach współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Sercanek. Współpraca o. Cecyliana z naszym Zgromadzeniem miała bowiem jeszcze inne wymiary: był jakby członkiem naszej rodziny i był naszym kierownikiem duchowym na wszystkich etapach naszej formacji. Ale o tym poniżej.

O. Cecylian pojawił się w historii Zgromadzenia w 71 roku jego istnienia, jeśli nie wcześniej. Pierwszy zapis kronikarki dotyczący jego osoby pochodzi bowiem z 21 października 1965 r. i informuje, że od tego dnia *o godz. 3-ciej po południu w refektarzu rozpoczynają się wykłady z mariologii, które będą wygłaszane w każdy czwartek przez o. Cecyliana, byłego prowincjała krakowskiego. Wykłady te mają za zadanie dokształcenie Sióstr*⁵. Takie półroczne, bądź roczne, serie dokształcających wykładów przeprowadził o. Cecylian dziewięciokrotnie. Były one odpowiedzią na konkretne wydarzenia w życiu Kościoła, jak np. w 1967 r. cykl wykładów analizujących dekrety i postanowienia Soboru Watykańskiego II. Weszły one także w program formacji nowicjuszek i neoprofesek, jak miało to miejsce w 1972 r. Stanowiły materiał do rozmyślań nad pogłębieniem powołania, kiedy przykładowo w 1981 r. wykładowca podjął temat różnych wymiarów życia zakonnego. Specyficzny charakter miały wtorkowe wykłady z przełomu 1981/82 r. o Matce Bożej Częstochowskiej, gdyż stanowiły jeden z elementów w przygotowaniach do uroczystości 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Ostatni cykl takich wykładów prowadzony przez o. Cecyliana odbył się końcem 1982 i początkiem 1983 r. i miał charakter komentarza do papieskiej encykliki *Laborem exercens*. W tym swego rodzaju „szkoleniowym” nurcie działalności Czcigodnego Jubilata mieszczą się także jednorazowe konferencje kierowane do sióstr juniorystek w 1984, 1987 i 1990 r.

Kolejny zapis w kronice krakowskich sercanek pochodzi z 18 czerwca 1966 r. Kronikarka informuje: *II seria rekolekcji [do]rocznych. Rekolekcje prowadził o. Cecylian, franciszkanin, były prowincjał. Siostry były zadowolone z konferencji głoszonych przez ojca i podniesione duchowo*⁶. Od 1966 r. począwszy a na 1991 r. skończywszy, takie rekolekcje, trwające osiem dni, przeprowadził o. Cecylian aż dwadzieścia razy. Przeciętnie jednorazowo uczestniczyło w nich 80 sióstr. Czasem było to raz w ciągu roku, czasem dwa, a dwukrotnie prowadził wszystkie serie. Rekolekcyjna działalność drogiego nam Jubilata docierała zatem nie tylko do wspólnot krakowskich, ale swym zasięgiem obejmowała siostry całego zgromadzenia. Swego rodzaju przygodę rekolekcyjną przeżył o. Cecylian w czerwcu 1989 r., kiedy to stał się przysłowiową „ostatnią deską ratunku”. Oddajmy głos kronikarce: *Od 6 do 14 czerwca odbywały się w Krakowie rekolekcje roczne dla 69 Sióstr. Miał je prowadzić ks. Folejewski, pallotyn z Warszawy, ale ponieważ zachorował, konferencji udzielał jego współbrat, ks. Józef Pierchalski. Lecz i tego księdza odwołało zakonne posłuszeństwo gdzie indziej. Z tego*

też powodu podczas dwu ostatnich dni – we wtorek i środę – przemawiał do sióstr o. Cecylian Niezgoda, franciszkanin konwentualny z Krakowa. W konferencjach swoich ukazał duchową sylwetkę Matki Klary. Mimo takich niespodzianek, Siostry były bardzo zadowolone z rekolekcji⁷. W roku beatyfikacji Sługi Bożego Józefa Sebastiana Pelczara zgromadzenie zwróciło się do o. Cecyliana z prośbą o przeprowadzenie wszystkich serii rekolekcji, które miały się skoncentrować na postaci Założyciela. Ojciec wywiązał się ze swego zadania jak na doskonałego znawcę tematu przystało. O styczniowych rekolekcjach zachowała się następująca notatka: *W tym roku wszystkie serie rekolekcji będą prowadzone przez o. Cecyliana, ze względu na tematykę, w oparciu o książki Ojca Założyciela, aby – w ramach przygotowań do beatyfikacji – lepiej poznać Jego ducha. Konferencje te, wypełnione dłuższymi cytatami z dzieł Sługi Bożego, wywołały głębokie przeżycia u Sióstr. Chwilami zdawało się, że to sam nasz Ojciec mówi do nas, a więc każda w ciszy czyniła refleksje, jak najlepiej przygotować się na ten wielki dzień beatyfikacji, aby duchowo skorzystać jak najpełniej⁸*. Wśród prowadzonych przez o. Cecyliana rekolekcjach znalazły się także nauki wielkopostne dla wiernych uczęszczających do kościoła na ul. Garncarskiej, wygłoszone w marcu 1971 r.

Ze statystycznego punktu widzenia najobfitszym posiewem duszpasterskim o. Cecyliana na sercański grunt okazały się dni skupienia. W okresie od 1980 do 1994 r. kroniki krakowskich domów 34 razy odnotowały fakt przeprowadzenia takowych. Jednakże w rzeczywistości ich liczba dochodziła do pięćdziesięciu, co jest z kolei równoznaczne z wygłoszeniem tyluż homilii i stu konferencji. Wydaje się, że liczby mówią same za siebie, wzięwszy jeszcze pod uwagę fakt, że w większości odbiorcami było w przybliżeniu stałe grono sióstr. Zmuszało to konferencjonistę do ciągłej wysiłku w wynajdywaniu tematów i ich opracowywaniu. Oto niektóre z poruszanych kwestii: *Krzyż i Zmartwychwstanie Chrystusa* (18.04.1982 r.), *Kult maryjny Sługi Bożego Biskupa Pelczara* (16.05.1982 r.), *Asceza* (16.10.1983 r.), *Krzyż i cierpienie* (18.03.1984 r.), *Reguła św. Franciszka* (konferencja z cyklu opartego o Konstytucje Zgromadzenia – 11.11.1984 r.), *Jak odprawiać rozmyślanie* (8.11.1987 r.), *Eucharystia* (10.01.1988 r.), a nawet *Śpiew w duchowości franciszkańskiej* (11.09.1988 r.). Trzeba przyznać, że przeprowadzenie tylu dni skupienia to wielki trud.

Była już mowa o rocznych cyklach wykładowych, seriach rekolekcji, dniach skupienia. Pora na codzienność powszedniego dnia. Pod datą 16 czerwca 1996 r. odnajdujemy następującą informację: *Wieczorna liturgia, zamykająca świąteczne triduum, miała znowu charakter jubileuszowy, gdyż upamiętniała 25 lat posługi o. Cecyliana Niezgody wobec naszego Zgromadzenia. Posługa ta wyrażała się przede wszystkim w codziennym sprawowaniu Mszy św.⁹* Jubileusz ten wskazuje, że ten rodzaj posługi dla krakowskiego klasztoru Zgromadzenia podjął o. Cecylian w 1971 r. Inna wzmianka sugeruje, że w sercańskim klasztorze na Garncarskiej czuł się już wtedy po rodzinnemu. Pod datą 11 kwietnia 1971 r. czytamy: *Wielka Niedziela (...) W czasie ożywionej kolacji przyszli Ojcowie Franciszkanie, ojciec gwardian Cecylian z drugim ojcem, z życzeniami świątecznymi. Zaproszeni do refektarza rozgościli się przy wspólnym stole – razem z siostrami. Siostry przygotowały różne zabawne fanty (...) i ubawiliśmy się wygrywanymi niespodziankami. Po odejściu ojców modlitwą i psalmem zakończyliśmy rodzinną – wesołą kolację¹⁰*. Charakterystyka tego powszedniego wymiaru działalności

o. Cecyliana jest trudna, bo nie sposób przecież zliczyć odprawionych Mszy św., i wygłoszonych przy tej okazji homilii, chociaż bardzo wiele z nich zostało zapisanych czy nagranych. Msza św. rozpoczynała się zawsze punktualnie bez względu na porę roku czy pogodę, w dni bardziej lub mniej świąteczne nie brakło okolicznościowej homilii czy śpiewu. W jednej z notatek kronikarka wspomina z sentymentem: *O. Cecylian powrócił z Przemyśla i znów tak pięknie z namaszczeniem celebrował liturgię. Stwierdzamy, żeśmy się bardzo z tym "zrosły"*¹¹. Celebrans dbał o właściwą atmosferę i oprawę Eucharystii. Wspomnę jeszcze tylko, że poranne homilie często koncentrowały się na trzech postaciach: bł. Józefie Pelczarze, sł. B. Matce Klarze i św. Franciszku.

Niewątpliwą zasługą o. Cecyliana dla Zgromadzenia jest jego pośrednictwo w zgłębianiu duchowego i historycznego dziedzictwa naszych Założycieli. Przez szereg lat przybliżał na różne sposoby zarówno postać bł. Józefa Sebastiana, jak i Matki Klary Szczęsnej. A co jest jeszcze bardziej cenne, to fakt, że czynił to także poza Zgromadzeniem. W grudniu 1986 r. na Skałce miał odczyt o biskupie Pelczarze jako czcicielu Matki Bożej Królowej Polski. O kolejnej inicjatywie czytamy w kronice: *Od 29 listopada do 7 grudnia krakowscy OO. Franciszkanie odprawili solenną nowennę przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Codziennie o godz. 16.30 celebrowana była Msza św., podczas której o. Cecylian Niezgoda głosił homilię na temat: "Niepokalane Poczęcie NMP. według nauczania bł. Józefa Sebastiana Pelczara (...). Włączenie bł. J. S. Pelczara w nowennę do Niepokalanego Poczęcia NMP było osobistą inicjatywą o. Cecyliana Niezgody, a poprzez codzienne głoszenie homilii, stał się też jej głównym wykonawcą"*¹².

I wreszcie ostatnie już spostrzeżenia. Przedstawiony dorobek Czcigodnego Jubilata, zarówno pisarski, jak i oratorski, dotyczący Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego jest bardzo bogaty, jak przystało na wieloletnią owocną współpracę. Można tu dodać, że tylko same wypisy z kronik dotyczące o. Cecyliana zajęły 23 strony maszynopisu. Może w przyszłości ktoś wczytując się w nie nazwie Czcigodnego Jubilata sercańskim franciszkaninem. Argumentów na uzasadnienie swego sformułowania z pewnością mu nie braknie. Kończąc pragnę zatem wyrazić ogromną wdzięczność za ten wielki wysiłek i wkład drogiego nam Ojca Jubilata w naszą historię i duchowość.

Summary

Sacred Heart - Franciscan - Cecylian History

Sister Serafia writes about Fr. C. Niezgoda's cooperation with the order to the Sacred Heart of Jesus, starting in 1965. The author also lists Fr. Cecylian's books dealing with history and the spirituality of the order, founded in 1894 by bishop Sebastian Pelczar, Franciscan Tertiary.

¹ Por. C. Niezgoda, *Biskup Józef Sebastian Pelczar i jego zgromadzenie. Refleksje nad duchowością*, w: *Kontemplacja i działanie*, Warszawa 1984, s. 148.

² Tenże, *Matka Klara Szczęsna, Współzałożycielka Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. 1863-1916*, Kraków 1993, s. 135.

³ *Biskup Józef Sebastian Pelczar i jego zgromadzenie*, w: *Kontemplacja i działanie*, Warszawa 1983, ss. 135-155; *Biskup Pelczar – pielgrzym maryjny*, w: *Niepokalana w tradycji polskiej. Szkice rozważań na nabożeństwa maryjne*, „Homo Dei”, nr 1(1985), ss. 60-75; *Bp Józef Sebastian Pelczar – kaznodzieja maryjny (1842-1924)*, „Ateneum kapłańskie” 482(1989), zesz. 1, ss. 79-89; *Czciciel Maryi Królowej Polski. Sługa Boży biskup Józef Sebastian Pelczar*, „Rycerz Niepokalanej”, 5(1984), ss. 138-139; *Józef Sebastian Pelczar czciciel Maryi Niepokalanej Początek*, „Studia Franciszkańskie”, Poznań 1986, t. 2, ss. 181-204; *Józef Sebastian Pelczar jako profesor na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Analecta Cracoviensia*, XXIII 1991, ss. IX-XXXVII; *Kandydaci na ołtarze. Bp Józef Sebastian Pelczar, Wiara i odpowiedzialność*, 6(1987), ss. 16-21; *Kult Maryi Królowej Polski w życiu i działalności biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, „Studia Clarmontana”, 4(1983), ss. 193-222; *Maryja Królowa Polski w życiu i nauczaniu bpa Józefa S. Pelczara*, w: *Jasnogórskie świętowanie Eucharystii*, Kraków 1987, ss. 86-94; *Maryja w życiu i działalności biskupa Józefa Sebastiana Pelczara i ks. Bronisława Markiewicza*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 1988, ss. 293-300; *Wielki czciciel Maryi Niepokalanej bp Pelczar*, „Rycerz Niepokalanej”, 12(1989), ss. 346-347; *Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924)*, Kraków 1988.

⁴ Tenże, *Matka Klara Ludwika Szczęsna Współzałożycielka Zgromadzenia Służebnic Najsw*